

Aleksandra Lewandowska

ORCID: 0000-0003-3284-0816

Uniwersytet Wrocławski

<https://doi.org/10.19195/1733-5779.42.14>

Prawa podmiotowe jako zagadnienie moralne, prawne i polityczne

Recenzja książki *Prawo podmiotowe. Etyka — Prawo — Polityka*
Tomasza Raburskiego (Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk 2021)

Książka *Prawo podmiotowe. Etyka — Prawo — Polityka*, opublikowana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w 2021 roku stanowi próbę holistycznego ujęcia zagadnienia praw podmiotowych. Autor publikacji doktor Tomasz Raburski, będący adiunktem w Pracowni Filozofii Publicznej i Filozofii Prawa na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, posiada już w swoim naukowym dorobku publikacje omawiające problematykę praw podmiotowych. Jego poprzednie prace, na przykład *Filozofia praw podmiotowych*¹ czy wcześniejszy artykuł *Amerykański język praw podmiotowych a demokracja*², wyraźnie wskazują na wzmożone zainteresowanie autora zagadnieniem praw podmiotowych oraz ich analizą na gruncie polskim i międzynarodowym.

Publikacja T. Raburskiego składa się ze 100 stron. Jej rozdziały odpowiadają swoim nazewnictwem głównej problematyce w nich poruszanej, to jest „Wstęp”, „Etyka”, „Prawo”, „Polityka”, „Uwagi historyczne”, co znacznie ułatwia odbiór dość złożonej problematyki zagadnienia, jakim są prawa podmiotowe. Książka Raburskiego stanowi stopniowe zagłębianie się w problematykę praw podmiotowych, a czytelnik odbiera poszczególne elementy jako logicznie z siebie wynikające. Pierwszy rozdział recenzowanej publikacji stanowi pewne zarysowanie tematu, któremu poświęcona jest książka, to jest wskazuje, czym *de facto* są prawa podmiotowe oraz jak powiązane są one z płaszczyzną prawną, polityczną

¹ T. Raburski, *Filozofia praw podmiotowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 78, 2017.

² T. Raburski, *Amerykański język praw podmiotowych a demokracja*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 3, 2014, nr 1.

i etyczną, analizuje ułomność języka, jakim mówi się o prawach, a także wskazuje na rodzaje istniejących już praw. Drugi rozdział poświęcony jest badaniu płaszczyzny etycznej praw podmiotowych. Autor dokonuje w nim analizy umiejscowienia praw podmiotowych w moralności poprzez badanie ich specyficznego dyskursu i wynikającej z niego konfliktowości praw. Trzeci rozdział, poświęcony płaszczyźnie prawnej praw podmiotowych, jest zaś badaniem konsekwencji normatywnych przyjętych przez ustawodawcę konstrukcji językowych omówionych w poprzedniej części pracy. W czwartym rozdziale publikacji autor zajmuje się polityką praw podmiotowych i bada jej przejawy na trzech płaszczyznach: procesów strategicznych, demokracji i ruchów społecznych. Piąty rozdział stanowi próbę zarysowania kontekstu historycznego, w jakim rozwijały się prawa podmiotowe, oraz niejako zdradza motywacje do stworzenia omawianej książki.

Rozważania zawarte w publikacji *Prawo podmiotowe. Etyka — Prawo — Polityka* autor prowadzi, opierając się na przyjętym założeniu, że prawa podmiotowe istnieją w zasadzie na trzech wzajemnie przenikających się płaszczyznach: płaszczyźnie etycznej, płaszczyźnie prawnej oraz płaszczyźnie politycznej. W pierwszym rozdziale (s. 3–16) Raburski wskazuje, że zaistnienie praw podmiotowych na wszystkich tych płaszczyznach jest efektem swoistej ewolucji, a prawa podmiotowe, wynikające na przykład z danej gałęzi prawa, przechodzą płynnie na kolejne dwie płaszczyzny. Autor wskazuje równocześnie, że mimo iż genezę praw podmiotowych naturalnie można łączyć z procesem legislacyjnym, który jest dla nich „pierwotnym polem”³, to wspomniana ewolucja może przebiegać w obu kierunkach. Rozpoznanie praw podmiotowych w sferze *lex* spowodowane jest bowiem często wcześniejszą ich obserwacją na podłożu politycznym lub etycznym. Autor czyni przy tym jednak pewne zastrzeżenia, bowiem wspomniana migracja praw na inne płaszczyzny nie znajduje zastosowania względem wszystkich istniejących praw podmiotowych.

W dalszej części rozdziału Raburski podkreśla problematyczność badań prowadzonych nad prawami podmiotowymi. Dokonuje on analizy prawno-lingwistycznej pojęcia praw podmiotowych w polskim dyskursie prawniczym i zestawia go z dyskursem anglosaskim, francuskim i niemieckim. Autor wskazuje przy tym na trudności badania praw podmiotowych w Polsce w związku z przyjętą w prawoznawstwie denotacją pojęcia „prawa”, to jest rozumienia prawa jako zarówno uprawnienia, jak i regulacji (podczas gdy język angielski rozróżnia te pojęcia, to jest „*right*” i „*law*”).

W konsekwencji, takie wyrażenia jak „prawo mówi, że...”, [...] „daje mi prawo do ...” (prawo w ujęciu podmiotowym) wydają się odnosić do tych samych zjawisk⁴.

³ T. Raburski, *Prawo podmiotowe. Etyka — Prawo — Polityka*, Poznań 2021, s. 5.

⁴ *Ibidem*, s. 8.

Autor, analizując stanowiska czołowych teoretyków prawa (takich jak R. Dworkin, G. Jellinek), wielokrotnie podkreśla wieloznaczność pojęcia praw podmiotowych. Jak bowiem wskazuje, „otwartość tej formy instytucjonalnej oznacza, że właściwie wszystko może stać się prawem”⁵, co poczytywać należy zarówno za jej zaletę, jak i wadę. Wzmożona ilość praw podmiotowych prowadzić może bowiem do zjawiska, które autor nazywa inflacją praw⁶.

W drugim rozdziale (s. 16–37) Raburski wprowadza czytelnika w problematykę poszczególnych płaszczyzn praw podmiotowych. Swoje rozważania rozpoczyna od analizy płaszczyzny moralnej. Autor wskazuje, że prawa podmiotowe w kontekście etyki są „tematem refleksji etycznej, ale i jednym z podstawowych pojęć etyki będących podstawą odrębnego języka moralnego”⁷.

Autor w dalszej części rozdziału dokonuje ewaluacji tak zwanego języka praw podmiotowych. Następnie posługuje się tym pojęciem w całej pracy dla analizy zagadnienia praw podmiotowych. Raburski postrzega bowiem ten język jako specyficzne ujęcie tych praw w moralności, w postaci tak zwanego języka praw. Jednocześnie autor wskazuje jego swoiste przeciwieństwo w postaci tak zwanego języka dobrostanu. Analizując myśl autora, wysnuć można tezę, że języki te (praw i dobrostanu) różnią się przede wszystkim w sposobie uzasadniania ochrony określonych praw podmiotowych. Język praw stawia prawa w centrum i skupia się na ustaleniu, jakie prawa podmiotowe istnieją, komu przysługują oraz jakie wartości realizują⁸. W tym przypadku o ochronie decyduje samo istnienie określonego prawa (skoro istnieje prawo X, to podlega ono ochronie). Język dobrostanu jest zaś językiem wartości, a prawa podmiotowe traktuje instrumentalnie i utylitarnie. Zatem w przypadku języka dobrostanu o ochronie danego prawa nie decyduje fakt uznania go za część systemu prawa, ale fakt jego uzasadnienia aksjologicznego (dane dobro X musi być chronione, ponieważ jest to zgodne z obowiązującym systemem wartości).

Autor wskazuje, że mimo iż oba te języki są względem siebie konkurencyjne, to zaakceptować należy fakt, że ochrona niektórych praw może okazać się „pełniejsza” w zależności od użytego języka. Istnienie obu tych języków jest zatem niezbędne, gdyż razem mogą one wzajemnie się uzupełniać. Posługując się przykładem jakże żywego obecnie w dyskusji społecznej problemu aborcji, autor wskazuje na różnice we wskazanych językach.

⁵ *Ibidem*, s. 14.

⁶ Raburski rozumie przez to przypisywanie rangi uprawnienia każdemu z żądań i interesów. Zjawisko to sam autor ocenia negatywnie. Wskazuje, że taki stan rzeczy prowadzi do namnażania się niemożliwych do pogodzenia i zindywidualizowanych roszczeń. To z kolei może prowadzić do zwiększania skali podziałów społecznych.

⁷ *Ibidem*, s. 16.

⁸ *Ibidem*, s. 20.

Argumenty oparte na prawach opierają się na przekonaniu, że istnieją określone prawa [...], takie jak: prawo do życia czy prawo do decydowania o swoim ciele. Argumenty dobrostanowe (konsekwencjalistyczne) odwołują się z kolei do dobrostanu kobiety czy nasciturusa oraz jakości ich życia, a czasami także do dóbr kolektywnych (np. ciągłości demograficznej)⁹.

W dalszej części rozdziału Raburski dokonuje głębszej analizy języka praw. Odwołując się dalej do przykładu aborcji oraz abolicji niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych, autor wskazuje na istotną cechę dyskursu praw — ich konfliktowość. Cecha ta objawia się najczęściej w postaci tworzenia tak zwanych kontr-praw. Raburski nie podaje przy tym konkretnej definicji tego pojęcia, lecz wskazuje raczej na swoiste jego egzemplifikacje. Bazując jednak na przykładach wskazanych przez autora i chcąc wprowadzić pewną klaryfikację pojęciową, uznać można, że są to swego rodzaju prawa powstające w kontekście zagadnień stanowiących zarzewie konfliktów społecznych. Wynikają one z żądania ochrony określonego prawa przez jedną grupę społeczną (na przykład prawa do autonomii cielesnej przez środowiska feministyczne) i wysunięcia roszczenia ochrony przeciwnego — kontrastującego wobec niego — prawa przez drugą grupę (na przykład prawo do życia wysunięte przez organizacje „Pro-life”). Jak wskazuje Raburski, „[kontr-prawa] wyrażają często rzeczywiste moralne emocje tych osób, a prawa są formą, w jakiej te emocje ulegają ekspresji”¹⁰. Prawa te są zatem oparte niejako na konkretnym rozumieniu moralności czy na zasadach etycznych przyjętych przez daną grupę społeczną. Autor słusznie wskazuje przy tym na pewną nieprawidłowość w groteskowym traktowaniu kontrpraw, jak na przykład bagatelizowanie prawa do ochrony życia nasciturusa czy prawa do nienaruszalności prawa własności właściciela niewolników. Teza ta znajduje swoje logiczne uzasadnienie w dalszym wywodzie autora. Raburski, przytaczając cytaty z powieści M. Twaina, wskazuje bowiem, że w dyskusji o prawach podmiotowych należy poważnie traktować kontr-żądania (a więc żądania ochrony wspomnianych kontr-praw) i próbować je w pewien sposób zrozumieć, biorąc pod uwagę kontekst historyczno-społeczny, w jakim są one umiejscowione. Raburski wskazuje również na istnienie podobnych konfliktów w Polsce, analizując sprzeczności zachodzące w relacjach pomiędzy prawami dziecka a prawami rodziców oraz prawami rodzin a prawami osób LGBT.

W trzecim rozdziale (s. 37–58), na podstawie wcześniej scharakteryzowanego języka praw, autor przechodzi do analizy teoretycznej praw podmiotowych i podkreśla skutki normatywne użycia języka praw lub języka dobrostanu w poszczególnych regulacjach. W tym też celu przytacza przykładowe przepisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dalej na tej podstawie wskazuje, że język praw w pewien sposób „uzbraja” podmiot w możliwość faktycznej ochrony swoich praw, podczas gdy regulacja dobrostanowa nie powoduje realnych efektów normatyw-

⁹ *Ibidem*, s. 25.

¹⁰ *Ibidem*, s. 28.

nych, jest bowiem w zasadzie pewną dyrektywą czy ogólnym założeniem (jednak wciąż wiążącym prawnie). Takie zjawisko Raburski nazywa „refleksami prawa podmiotowego”.

W dalszej części rozdziału autor analizuje schemat konstruowania w polskim prawie praw podmiotowych, zwracając uwagę na pięć elementów: 1) podmiot, którego dotyczą (to jest czy dotyczą podmiotów kolektywnie, czy indywidualne), 2) sprawczość podmiotu (czy podmiot praw ma narzędzia ochrony swoich praw i sam może wysuwać roszczenia, czy może ogólnie rozumiana władza państwowa ma zapewnić ochronę poprzez konkretyzację poszczególnych dyrektyw), 3) instytucje służące realizacji roszczeń (czy istnieje realna możliwość wysuwania roszczeń przez podmioty w procesie, czy może uznanie określonych praw ma jedynie wymiar czysto propagandowy), 4) sposób podejmowania decyzji o działaniu (czy podjęcie działań celem ochrony praw następuje jednostkowo, czy kolektywnie), a także 5) przedmiot ochrony (czy prawa stanowią dobro jednostki, czy dobra publiczne). Dla zobrazowania tego schematu autor analizuje następnie poszczególne obszary praw podmiotowych: ochronę zdrowia, proces reprivatyzacji oraz ochronę środowiska. Raburski podkreśla przy tym słabości obecnego stanu regulacji tych zagadnień. Wskazuje on, że odpowiednie stosowanie norm dobrostanowych lub języka praw ma bezpośrednie przełożenie na możliwość realnej ochrony tych praw. Raburski następnie analizuje, który z możliwych modeli regulacji (regulacja dobrostanowa czy prawno-podmiotowa) zapewniłby pełniejszą ochronę poszczególnych praw.

W związku z doniosłością prawną wyboru konkretnego języka przez ustawodawcę równie ważnym zagadnieniem stają się konflikty zachodzące między prawami podmiotowymi i związana z nimi kwestia wyboru prawa, które jest „ważniejsze”, a zatem wyboru, które prawo zasługuje na ochronę prawną. Autor czyni w tym celu pewne ustalenia poprzez odwołanie do podziału na tak zwane argumenty decydujące i argumenty *prima facie*. Raburski analizuje argumenty decydujące, odwołując się do tezy Dworkina o wyższości argumentu mocniejszego „Prawa mają moc atutów, tzn. »biją« słabsze argumenty”¹¹. Zasada ta znajduje szerokie zastosowanie w wertykalnym konflikcie praw, to jest zachodzącym pomiędzy władzą a obywatelem. Autor wskazuje przy tym na jej zawodność w konfliktach horyzontalnych (między obywatelami), gdzie sprzeczne prawa mogą mieć równy ciężar gatunkowy, czyli mogą być równie istotne. Jako potencjalne rozwiązanie autor wskazuje właśnie argumentację *prima facie*, to jest koncepcję R. Alexy’ego rozróżniającą normy zasady (które można zrealizować częściowo) i normy reguły (które mogą być zrealizowane tylko w całości), pozwalającą na tak zwane ważenie praw, a nie ich bezrefleksyjne stosowanie. Na przykładzie przymusowego karmienia bojowniczek IRA wobec podjętego przez nie strajku głodowego Raburski wskazuje bowiem, że regulacja dobrostanowa może niejednokrotnie

¹¹ *Ibidem*, s. 52.

okazać się wręcz opresyjna. „Regulacja dobrostanowa odbiera jednostkom autentyczną podmiotowość, odwołując się do pewnego normatywnego wzorca danego podmiotu i jego dobra”¹². W przypadku bowiem takiej regulacji zapewnienie ochrony określonych praw podmiotowych staje się ważniejsze aniżeli autonomia i wolność jednostki.

W rozdziale czwartym (s. 58–75) autor przenosi swoje rozważania na kolejną płaszczyznę — polityczną. Już na początku rozdziału autor podkreśla, że polityka praw podmiotowych jest polityką oddolną, to jest polityką tworzoną przez ludzi. Wskazuje przy tym na trzy formy jej emanacji. W pierwszej — procesie strategicznym (w wytaczaniu procesów celem dokonania określonej przełomowej wykładni dla wprowadzenia zmian systemowych, na przykład właśnie w zakresie praw podmiotowych) — Raburski dostrzega, co prawda, istotne znaczenie dla realizacji polityki praw człowieka, ale podkreśla, że poza systemem *common law* ta forma nie ma aż tak doniosłego znaczenia, jak zwykle się niekiedy przyjmować. Co więcej, autor uważa rolę procesu strategicznego za przecenianą w obronie praw podmiotowych nawet w samym systemie *common law*. Wskazuje tu na przykład na sytuację czarnoskórej społeczności w ruchu praw obywatelskich (ang. *Civil Rights Movement*) w USA. Zapadnięcie strategicznego orzeczenia *Brown v. Board of Education* okazało się bowiem niewystarczające dla realnych zmian i niezbędne było podejmowanie dalszych działań na rzecz zniesienia segregacji rasowej. Tezę autora o nieskuteczności procesów strategicznych należy jednak podać w wątpliwość, albowiem stanowisko to wydaje się wynikać z uproszczonego rozumienia celów, którym służą te procesy. Strategiczna litygacja polega bowiem nie tylko na wdrożeniu nowych rozwiązań prawnych, lecz także na zwiększaniu świadomości w zakresie określonego zagadnienia. O nieudolności procesów strategicznych nie można zatem orzekać w sytuacji braku natychmiastowych ich efektów. Znacznie częściej występują one bowiem jako jeden z etapów zmian, na przykład orzeczenie *Kadic et al. v. Karadzic*.

Druga forma poruszana przez Raburskiego w rozdziale — pogłębianie demokracji — rozumiana jest jako długotrwały proces aktywnego promowania wartości i instytucji służących rozwojowi praw jednostki, z którymi nieodłącznie wiązana jest demokracja. Prawa podmiotowe służą bowiem ochronie takich praw jak na przykład autonomia osobista. Raburski czyni jednak od razu pewne zastrzeżenie, gdy podkreśla, że nie wszystkie z praw podmiotowych służą demokracji, a co więcej, mogą mieć nawet konsekwencje antywspólnotowe. Wśród innych zagrożeń dla demokracji autor wskazuje również na przykład upadek sfery publicznej czy sądokrację.

Ostatnia z opisanych przez autora form — wzmacnianie ruchów społecznych — stanowi zaś przedmiot pobudzenia auto-świadomości podmiotów. W ten sposób prawa podmiotowe (w swoim kolektywnym wymiarze) uaktywniają się i na-

¹² *Ibidem*, s. 57.

dają „głos ludu”, przez co pozwalają na kształtowanie „zbiorowej świadomości”. Raburski przywołuje tu przykład feminizmu i opozycji antykomunistycznej ruchu „Solidarność”. Autor wskazuje jednak (ponownie) na potencjalne zagrożenie przejęcia tak tworzonych oddolnie ludu przez podmioty profesjonalne (na przykład prawników), co w konsekwencji zaprzecza głównemu celowi takiego ruchu (który traci również pierwiastek autentyczności) i często prowadzi do wypaczenia jego pierwotnych celów.

W ostatnim rozdziale (s. 75–87) Raburski w ogólny sposób wskazuje na tło historyczne rozwoju zagadnienia praw podmiotowych. Zwieńczenie publikacji przez autora za pomocą kontekstu historycznego pozwala czytelnikowi zrozumieć motywację kryjącą się za publikacją Raburskiego — zwrócenie uwagi na wagę zagadnienia praw podmiotowych oraz stanu obecnej dyskusji nad nimi. Co więcej, analiza ta skłania czytelnika do przemyśleń na temat rozwoju kultury obywatelskiej i świadomości praw obywatelskich w Polsce.

Autor wskazuje, że na przestrzeni lat prawa podmiotowe przeszły dość burzliwą drogę rozwoju. Omawia transformację praw podmiotowych, od kolektywnych przywilejów szlacheckich i języka praw uniwersalnych do krytyki praw podmiotowych przez marksistów. Odwołując się do takich wydarzeń jak rozbiory Polski czy okupacja komunistyczna, zwraca uwagę na korelację stanu praw podmiotowych i stanu polskiej państwowości. Na podstawie tych wydarzeń Raburski wskazuje też na przyczyny „przerwania ciągłości intelektualnej”¹³ oraz „wyjałowienie rozważań etycznych nad prawem”¹⁴ w przedmiocie praw podmiotowych aż do XX wieku. Autor doszukuje się bowiem w tych wydarzeniach źródeł współczesnego obrazu sfery praw podmiotowych, to jest rozdzielenia badania praw podmiotowych na gruncie konstytucyjnym i praw człowieka oraz na gruncie cywilnym (co zresztą autor ocenia krytycznie¹⁵). W publikacji Raburskiego mocno widoczny jest również sceptycyzm względem jednoznacznego przypisywania pozytywnej roli prawom podmiotowym. Ostatnią część rozdziału autor poświęca bowiem krytyce tezy, jakoby prawa podmiotowe, zgodnie z wigowskim mitem historii, prowadziły jedynie do poszerzania zakresu wolności jednostki.

Jednym z zarzutów, jakie postawić można publikacji, jest zbyt pobieżne rozwijanie niektórych wątków przez autora. Szczególnie widoczne jest to w ostatniej — historycznej — części książki. Autor omawia w niej w bardzo ogólny sposób trzy okresy historyczne: oświecenie, XIX wiek i okres komunizmu. Pozbawiwszy odbiorcę kontekstu historycznego innych epok, nie realizuje on zatem w pełni założonego przez siebie celu, którym jest zarysowanie kontekstu historycznego rozwoju praw podmiotowych. Nie można jednak pominąć zdecydowanych zalet publikacji. Prawno-filozoficzne rozważania Raburskiego dotyczące dość istotne-

¹³ *Ibidem*, s. 82.

¹⁴ *Ibidem*, s. 84.

¹⁵ *Ibidem*.

go, lecz skomplikowanego zagadnienia praw podmiotowych skierowane są do szerokiego grona czytelników. Na pewno stanowić mogą one ciekawe źródło inspiracji dla badaczy prawa zaangażowanych już w problematykę praw podmiotowych. Wskazać jednak należy, że nie jest ona przeznaczona tylko dla teoretyków. Publikacja Raburskiego zdecydowanie powinna zainteresować przede wszystkim studentów prawa. Wynika to nie tylko z przystępnej formy, jaką proponuje autor, lecz także z samej doniosłości zagadnienia praw podmiotowych. Jak wskazuje Raburski w swojej publikacji, prawa podmiotowe są dość nowym zagadnieniem rozważań polskiej doktryny. Ze względu na wydarzenia historyczne, takie jak komunizm, które w zasadzie spowodowały zatarcie tematu praw podmiotowych, badanie tego zagadnienia (a zatem i nauka korzystania z tych praw) jest stosunkowo nową kwestią. Jednocześnie prawa podmiotowe, wraz ze zwiększaniem się samoświadomości społeczeństwa, zaczynają stanowić podstawę współczesnej polityki (szczególnie na poziomie międzynarodowym). Książka Raburskiego wskazuje czytelnikowi na wpływ praw podmiotowych, ich funkcje oraz konsekwencje, które może nieść za sobą pominięcie polityki praw podmiotowych w prawniczym dyskursie. Próżnia powstająca w wyniku braku badań nad prawami podmiotowymi powoduje bowiem wyjałowienie również świadomości korzystania z praw w życiu codziennym. Zmniejszona świadomość swych praw na przykład przez obywateli pozwala bowiem na nadużycia w relacjach pionowych, to jest obywatela z państwem. Raburski ukazuje w swojej publikacji kontekst działania praw podmiotowych i ich wpływ na sferę polityki, na zmiany w sferze legislacyjnej oraz (najważniejsze) na respektowanie i faktyczną ochronę praw człowieka w danym państwie (a w szerszej perspektywie — również na poziomie międzynarodowym). Nie można bowiem zapominać, że prawa człowieka są prawami podmiotowymi najwyższej rangi. Kwestia ochrony praw człowieka wydaje się zaś w dzisiejszych czasach szczególnie istotna w kontekście wojny trwającej w Ukrainie czy obejmowania władzy przez populistów¹⁶.

Bibliografia:

- Raburski T., *Amerykański język praw podmiotowych a demokracja*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 3, 2014, nr 1.
 Raburski T., *Filozofia praw podmiotowych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica” 78, 2017.
 Raburski T., *Prawo podmiotowe. Etyka — prawo — polityka*, Poznań 2021.

¹⁶ Populiści bowiem dokonują swoistej redystrybucji praw, która polega na przyznaniu ich jednej grupie społecznej, a odebraniu drugiej.